

Uznać szamanizm?

2 lipca 2018

Rosyjscy szamani napisali list do prezydenta Putina z prośbą o uznanie szamanizmu za „piąte tradycyjne wyznanie” i planują stworzenie scentralizowanej organizacji.



Co pobudziło ich do zjednoczenia się oraz na ile popularne są świadczone przez nich usługi? „Uważam, że organizacja jest potrzebna, by istniały pewne zasady, tryb odprawiania obrzędów itd. Obecnie pojawiła się moda: bierze się bęben i bije się w niego. Takich jest mnóstwo. Poświęcamy temu całe życie, a tu pojawia się jakiś typek z okrzykiem: „Jestem szamanem!” – i całe dziesięć lat mojej praktyki idzie na marne” – narzeka szamanka Oksana Kim. Już od kilku lat praktykuje w Petersburgu i zapewnia, że ma liczną klientelę.

„Są to przeważnie kobiety w wieku od 20 do 55 lat z prywatnymi prośbami: chorują, ciężko przeżywają rozwód, nie mogą wyjść za mąż, mają problemy z mężami lub dziećmi. To przeważnie Rosjanki, Białorusinki, Ukrainki i Tatarki. Natomiast Buriaci i Buriatki – mimo że sama należę do buriacko-mongolskiego nurtu szamanizmu (pochodzi z Ułan Ude) – zwracają się do nas rzadko” – mówi.

Szamani odprawiają modły do swoich bóstw, zwracają się o pomoc

do zmarłych przodków, zwracają się do duchów żywiołów i pewnych miejsc. Kim twierdzi, że niezbędne minimum dla obrzędów, ofiary dla sił nadprzyrodzonych to najczęściej mleko, wódka, ciasteczka i cukierki. Poza tym należy się opłata dla samego szamana, ale cennika nie ma, są tylko datki.

Liczba personalnych stron szamanów przyprawia o zawrót głowy, tak samo jak wachlarz proponowanych „usług”. Są obrzędy na „przyciąganie pieniędzy”, zaklinanie „na odchudzanie”, „oczyszczanie energią” oraz „ochrona przed sądem i więzieniem”. Ceny najczęściej się nie podaje, aby ją poznać, trzeba skontaktować się z świadczącym usługi. Po niektórych stronach od razu wszystko widać. Na przykład, jak wynika z informacji na jednej z szamańskich stron, cena indywidualnych obrzędów zaczyna się od 10 tys. rubli. Zależy od trudności przypadku. Opinie o pracy szamanów się różnią. Jedni mówią, że ich obrzędy rzeczywiście pomagają. Drudzy odwrotnie, żałują, że zwrócili się do szamana. „Moja siostra rozchorowała się, czuła się coraz gorzej. Byliśmy z nią dosłownie wszędzie! Jedni twierdzili, że to klątwa rodowa, drudzy – że to działanie demona” – mówi mieszkanka Ułan Ude Marina. Znalazła w internecie szamana, który powiedział, że w jej „rodzinie ktoś był lekarzem” i że choroba jest związana z tym faktem. Żeby wyleczyć się, trzeba było ją zaprowadzić do „szamańskiego wodza”, co właśnie zrobiła Marina. Szaman przeprowadził z nią obrzęd, kazał kupić zestaw produktów „na ofiarę”. Poza tym Marina zapłaciła szamanom za „pracę”. „Powiedzieli, że z czasem siostra wróci do normy. Jednak żadne zmiany nie nastąpiły” – twierdzi Marina. Po kilku miesiącach zadzwoniła do szamana, który skontaktował ją z „wodzem” i powiedziała, że obrzęd nie przyniósł skutku. Tamten rzucił słuchawką i już nie odbierał telefonów.

„W Rosji działa kilkuset szamanów. Tych, którzy się do nich zwracają, jest dziesiątki tysięcy” – podkreśla starszy wykładowca MGU, religioznawca Paweł Kostylow. Szamaństwo wyznają przeważnie na Syberii. Są także zwolennicy

„nieklasycznego szamanizmu” lub neoszamanizmu, na przykład w stylu Carlosa Castanedy lub innych pisarzy nurtu mistycznego, przede wszystkim angielsko-amerykańskich – mówi ekspert.

W czerwcu rosyjscy szamani tradycyjnego nurtu po raz pierwszy w historii wybrali najwyższego przywódcę, szamana Tuwy Kara-Ool Dopczun-Ool. Według zastępcy najwyższego szamana Artura Cybikowa to tylko początek procesu zjednoczenia się. „Naszym celem jest uczynienie szamanizmu piątym wyznaniem w Rosji. Staramy się pomagać ludziom i liczymy na to, że zwrócą na nas uwagę” – oznajmił Cybikow na konferencji prasowej w Irkucku. Miał na myśli, że szamani chcą stać się jednym z tradycyjnych nurtów religijnych obok prawosławia, islamu, judaizmu i buddyzmu.

Wyjaśnił, że scentralizowana organizacja pozwoli na stworzenie szamańskich centrów i przeprowadzanie obrzędów w miastach. Poza tym szamani mają „miejsca siły”, na przykład wyspa Olchon na Bajkale. Jednak tam budowa obiektu kultu jest niemożliwa – podkreślił Cybikow. Natomiast do walki z oszustami planuje się założenie strony z listą oficjalnych szamanów.

Nie wszyscy wierzą, że rosyjscy szamani rzeczywiście mogą stać się „piątym tradycyjnym wyznaniem”. „Tradycyjne religie” to nazwa umowna. Moim zdaniem takie oświadczenie szamanów ma raczej charakter emocjonalny niż praktyczny. Szczerze mówiąc, nie widzę w tym dużego problemu” – skomentował w wywiadzie dla Rossiya Segodnya komunikat szamanów do prezydenta wiceszef Komisji ds. Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Organizacji Społecznych i Wspólnot Religijnych Dumy Państwowej Dmitrij Wiatkin. Według słów deputowanego w Rosji szamani spokojnie odprawiają swoje obrzędy i władze „traktują ich z szacunkiem”, tak samo jak przedstawiciele innych wyznań. Ich zjednoczeniu „nikt się nie sprzeciwia”.

Tym niemniej wspólnota ekspertów wątpi, że szamanom uda się to zrobić, ze względu na niezwykłą różnorodność szamanizmu w kraju – podkreśla religioznawca Paweł Kostylow. „Różne duchy

mają różne nazwy, odpowiadają za różne rzeczy, każdy naród ma własne wyobrażenia na ich temat. To tak samo jak gdybyśmy zaprosili rosyjskich katolików, prawosławnych, staroobrzędowców i protestantów do zjednoczenia się pod wspólną „flagą” rosyjskich chrześcijan. I o ile wyznania chrześcijańskie w gruncie rzeczy są sobie doktrynalnie bliskie, to z szamanizmem sytuacja wygląda inaczej” – podkreśla.

Nawet jeśli chodzi o syberyjski szamanizm jako odrębne zjawisko, to tu też można zobaczyć nie tyle warianty, ile raczej wiele najróżniejszych przejawów szamanizmu. Dlatego według eksperta inicjatywa szamanów wygląda bardziej jak próba zasygnalizowania swojej obecności, a nie jako rzeczywiście poważny zamiar.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Zdjęcie: [Natalia_Kollegova](#) (CC0)

Źródło: [NEon24.pl](#)